

że opinia publiczna ich krajów wypowiada się za utrzymaniem granicy na Odrze i Nysie⁸⁸.

Trudno o bardziej wymowny akcent końcowy dla przeglądu głosów zachodniej opinii wypowiedzianych na temat Odry—Nysy w pierwszym półroczu 1965 r.

Janusz Sobczak

STOSUNKI ZACHODNIONIEMIECKO-AMERYKAŃSKIE

(od stycznia do lipca 1965 r.)

W omawianym okresie¹ na układ stosunków między Niemcami zachodnimi a Stanami Zjednoczonymi poważny wpływ uzyskał problem zjednoczenia Niemiec. Składało się na to wiele powodów. W związku z kampanią przed wyborami do *Bundestagu* CDU próbowała uzyskać w dziedzinie polityki zagranicznej rezultaty, które by zwiększyły szanse jej zwycięstwa. Po wtóre, okrzepła pod względem gospodarczym i militarnym Niemiecka Republika Federalna czuła się obecnie na tyle silna, aby nie tylko prosić, lecz domagać się² inicjatywy ze strony trzech mocarstw sojuszniczych dla podjęcia nowych rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec. Z drugiej strony z oficjalnych kół amerykańskich niejednokrotnie padały niedwuznaczne sugestie, aby rząd zachodnioniemiecki począł brać swoje sprawy również we własne ręce³. Wreszcie wysuwanie problemu zjednoczenia Niemiec na wokandę międzynarodową, miało zapobiec utrwaleniu obecnego *status quo* w Europie. Głównymi adresatami propozycji wysuwanych przez rząd federalny pozostawały nadal mocarstwa NATO, szczególnie zaś Stany Zjednoczone. Podczas jednak, gdy te ostatnie uwzględniają możliwość odprężenia między Wschodem a Zachodem, zanim podjęte zostaną próby pełnego zaangażowania się w rozwiązanie sprawy niemieckiej, to Niemcy zachodnie stawiają rozwiązanie problemu niemieckiego przed poszukiwaniem dróg do odprężenia.

Grudniowa sesja Rady Ministrów NATO w Paryżu (15—17 XII 1964 r.) nie przyniosła na tym odcinku pozytywnych dla NRF rezultatów. Forsowany przez min. G. Schroedera projekt wydania przez Radę wspólnego komunikatu dotyczą-

⁸⁸ Odpowiedź na memorandum francuskiego Stowarzyszenia Odra-Nysa. „Trybuna Ludu” nr 151 z 3 VI 1965; *Oder-Neisse-Grenze unverletzlich*. „Der Schlesier” nr 23 z 10 VI 1965.

¹ Por. moje opracowania wcześniejszych okresów stosunków zachodnioniemiecko-amerykańskich: „Przegląd Zachodni” nr 4/1961 r., ss. 294—401; „PZ” nr 6/1961, ss. 311—329; „PZ” nr 4/1962, ss. 384—396; „PZ” nr 1/1963, ss. 113—124; „PZ” nr 6/1963, ss. 326—340; „PZ” nr 1/1964, ss. 85—109; „PZ” nr 4/1964, ss. 441—450; „PZ” nr 1/1965, ss. 158—164.

² Koła zachodnie — również francuskie — z dużą troską obserwują w tym okresie wzrost poczucia siły w polityczno-militarnych środowiskach bońskich. Tak np. „Tribune des Nations” w nrze z 8 I 1965 r. w artykule wstępnym pisze: „Możliwe, że Niemcy zachodnie nie zagrażają militarnie ani Stanom Zjednoczonym, ani Związkowi Radzieckiemu. Lecz potencjał militarny, który akumulują, pozwoli im za kilka lat narzucić Europie zachodniej swoją wolę lub przynajmniej będą usiłować to uczynić. Stanie się to wówczas, gdy Stany Zjednoczone definitywnie opuszczą Europę i nie będą interweniowały, aby przeszkodzić Niemcom w otrzymaniu tego, co uda im się otrzymać pod groźbą potencjału militarnego, który oni (Amerykanie — przyp. M. J.) pozwolili im zbudować”.

³ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 31 XII 1964.

cego problemu niemieckiego nie uzyskał jednomyślności z powodu sprzeciwu delegata Francji. Końcowy komunikat z sesji paryskiej mówi tylko ogólnikowo o konieczności spełnienia uzasadnionych żądań narodu niemieckiego, tj. o osiągnięciu zjednoczenia na podstawie prawa do samostanowienia.

Niemniej rząd federalny nie ustawał w wywieraniu presji na rząd USA dla podjęcia nowej inicjatywy w sprawie Niemiec. W dn. 18 XII 1964 r. rząd USA oświadczył, że do tej pory nie podjęto żadnych postanowień w sprawie zwołania nowej konferencji ministrów spraw zagranicznych na temat problemu niemieckiego. Jednocześnie rozmowy zachodnioniemiecko-amerykańskie na ten temat stały się przedmiotem licznych komentarzy prasowych w NRF. Półoficjalny dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zajął w tej sprawie następujące stanowisko:

„Stany Zjednoczone uważają nową konferencję w sprawie Niemiec z udziałem Związku Radzieckiego za nie na czasie, ponieważ trzy zachodnie mocarstwa i rząd federalny winny sobie przed tym wyjaśnić pewne kwestie oraz następstwa tego rodzaju konferencji. Według miarodajnych kół amerykańskich, nie jest możliwe rozdzielenie problemu zjednoczenia od zagadnień bezpieczeństwa środkowej Europy, rozbrojenia oraz przyszłego wytyczenia granic”⁴.

Komentarze zachodnioniemieckie były jakby potwierdzeniem słów i myśli sekretarza stanu D. Ruska, wypowiedzianych wobec dziennikarzy zagranicznych w Waszyngtonie w dn. 30 XII 1964 r. Amerykański minister spraw zagranicznych dał wówczas do zrozumienia, że Zachód winien wpieryw uzgodnić wspólnie swe stanowisko w kwestiach, które zamierza dyskutować z ZSRR — w tym również w sprawie granic niemieckich i problemów rozbrojenia.

Nie dość jasne i stanowcze, z punktu widzenia rządu federalnego, nastawienie Waszyngtonu do problemu niemieckiego zmuszony był wyjaśniać ambasador USA w NRF — McGhee, który przekazując kanclerzowi telegram od prez. Johnsona powiedział m. in.:

„Stany Zjednoczone wolą mieć wyczerpująco omówioną pozycję, zanim będą poszukiwać rozmów ze Związkiem Radzieckim”⁵.

Poza tym prezydent polecił oświadczyć kanclerzowi Erhardowi, iż rząd Stanów Zjednoczonych będzie dążył do ponownego zjednoczenia Niemiec z tym samym jak dawniej naciskiem⁶.

Poważny rozdzwiek w stosunkach między NRF a USA wprowadził b. kanclerz K. Adenauer, który w rozmowie przeprowadzonej z korespondentem „New York Times”, C. L. Sulzbergerem, stwierdził, iż istnieje zawarty jeszcze za kadencji prez. J. Kennedy’ego milczący układ między USA a ZSRR, na mocy którego uzgodniono rzekomo utrzymanie obecnego *status quo* w Europie — w zamian za zaniechanie na kontynencie projektu zainstalowania rakiet średniego zasięgu. Ponadto, według sugestii Adenauera, sekretarz stanu McNamara miał otrzymać od prez. Johnsona polecenie przygotowania w ciągu roku studium na temat ewentualnych konsekwencji wycofania wojsk amerykańskich z Europy⁷. Wypowiedzi

⁴ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 2 I 1965.

⁵ „New York Times” z 6 I 1965.

⁶ „Tagesspiegel” z 6 I 1965.

⁷ „That Washington has a tacit understanding with Moscow to preserve the existing status quo. To maintain this, the U.S.A. decide not to develop medium range missiles... Secretary McNamara's deputy has been instructed by President Johnson, to prepare, within a year a study on the consequences of U.S.A. troop withdrawal from Europe” („New York Times” z 10 II 1965 r.).

Adenauera, które m. in. dały asumpt do przeprowadzenia debaty w *Bundestagu*, wywołały glosy oburzenia zarówno w Bonn, jak i w Waszyngtonie. Rzecznik rządu amerykańskiego odrzucił wypowiedzi Adenauera⁸. Kontrowersje amerykańsko-zachodnioniemieckie starał się osłabić niezwykle aktywny w tym okresie ambasador USA w NRF — McGhee, który podczas licznych publicznych wystąpień na terenie NRF zapewniał społeczeństwo zachodnioniemieckie o niezmiennym zamiarze Stanów Zjednoczonych trwania przy zobowiązaniach wobec Europy i utrzymywania swoich wojsk w NRF⁹.

Starania rządu bońskiego zmierzające w kierunku skłonienia mocarstw zachodnich do podjęcia inicjatywy w sprawie zjednoczenia Niemiec, były konsekwentnie kontynuowane. W dn. 17 III 1965 r. na prośbę wyrażoną przez ambasadora NRF w USA, Heinricha Knappsteina, odbyło się posiedzenie komisji ambasadorów w Waszyngtonie, która miała przekonsultować możliwość wystąpienia z inicjatywą w sprawie niemieckiej. W posiedzeniu komisji brał udział również przebywający w tym czasie w USA min. Heinrich Krone, pełniący funkcję przewodniczącego Federalnej Rady Obrony. W dniach 26 i 27 IV 1965 r. odbyły się nowe narady komisji ambasadorów. Nie zdołano jednak osiągnąć żadnych konkretnych rezultatów dla wypracowania wspólnego oświadczenia w sprawie Niemiec. Dalszym przejawem wysiłków rządu NRF była rozmowa, którą odbył w dniu 4 VI 1965 r. w Bonn min. Schröder z ambasadorem McGhee. Boński minister zwrócił się do przedstawiciela rządu amerykańskiego z prośbą o ponowne odbycie posiedzenia komisji ambasadorów w celu osiągnięcia jednomyślności dla ustalenia tekstu wspólnej deklaracji trzech mocarstw. Rozmowy i przetargi o zredagowanie jednolitego tekstu deklaracji miały się jednak przeciągnąć aż do otwarcia sesji Rady Atlantyckiej, która odbyła się w połowie maja w Londynie.

Duże zaniepokojenie w Waszyngtonie wywołał konflikt NRF ze Zjednoczoną Republiką Arabską na tle stosowania doktryny Hallsteina wobec krajów nawiązujących stosunki z NRD. Metody presji stosowane przez rząd federalny nie zdołały zapobiec wizycie przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta, w ZRA, gdzie ten ostatni przyjęty został z wszystkimi honorami należnymi głowie suwerennego państwa¹⁰.

W tym samym czasie w prasie zachodnioniemieckiej ukazały się publikacje, wyrażające krytyczne sądy na temat penetracyjnych poczynań wielkich koncernów amerykańskich w Niemczech zachodnich, co zostało przyjęte przez koła rządowe USA z licznymi zastrzeżeniami¹¹. Prasa amerykańska nie omieszkała z tej okazji zarzucić Niemcom zachodnim niezbyt uczciwe postępowanie na odcinku finansowo-monetarnym. I tak podkreślono, że Francja przeprowadziła wymianę 400 milionów dolarów na złoto, podczas gdy w tym samym okresie Niemcy zachodnie wymienili jeden miliard dolarów na złoto — z dużą szkodą dla bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych¹².

Na rozwój stosunków zachodnioniemiecko-amerykańskich w poważnej mierze wpłynęła sprawa przedawnienia zbrodni wojennych, którego termin przypadał na dzień 8 V 1965 r. W styczniu 1965 r. odbyły się w Nowym Jorku potężne demonstracje ludności żydowskiej w USA występującej przeciwko projektowi przedaw-

⁸ „Neue Zürcher Zeitung” z 12 II 1965. Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Fritz Erler, zaatakował Adenauera, określając jego enuncjacje jako „szaleńczy wypad” działający na szkodę polityki NRF w jej najtrudniejszym momencie.

⁹ „Süddeutsche Zeitung” z 29 I 1965.

¹⁰ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 18 II 1965.

¹¹ Na ten temat pisze m. in. w artykule wstępnym pt. *Ressentiments, die keiner will* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 25 II 1965.

¹² „Chicago Tribune” z 21 III 1965.

nienia. W dn. 24 I 1965 r. grupa 68 kongresmanów zwróciła się z petycją do *Bundestagu* o przełożenie terminu zaprzestania ścigania zbrodni hitlerowskich, a w dn. 2 II 1965 r. senatorowie Jawits i Riblikoff złożyli w senacie wnioszek, aby prezydent Johnson wpłynął na rząd boński w podobnym duchu¹³. Akcja przeciwko zamiarowi rządu zachodnioniemieckiego zaprzestania ścigania zbrodni wojennych objęła szerokie kręgi społeczeństwa amerykańskiego. Do konsulatów NRF w USA zaczęły napływać masowe protesty, prasa amerykańska zamieszczała wiele artykułów oraz listy od czytelników, a ambasador Heinrich Knappstein pod presją amerykańskiej opinii publicznej zmuszony był zająć stanowisko ugodowe i częściowo sprzeczne z oficjalną linią rządu bońskiego¹⁴.

Umowa zawarta w dn. 14 XI 1964 r. między sekretarzem obrony McNamara i bońskim ministrem obrony von Hasselem, dotycząca ściślej współpracy między USA a NRF na odcinku strategicznym, wojskowo-politycznym i technicznym, zaczęła wydawać pierwsze owoce¹⁵. I tak Ministerstwo Obrony NRF sfinalizowało w omawianym okresie licencję amerykańską na budowę 406 helikopterów kosztem 832 mln DM. W ramach wspólnie prowadzonych badań, firmy zachodnioniemieckie otrzymały zlecenie na prowadzenie studiów nad ciężkim pojazdem przeznaczonym do transportu czołgów. Ponadto rząd boński podpisał kontrakt na dostawę przez USA trzech niszczycieli rakietowych. Wreszcie w ramach współpracy wojskowej bawił w USA z 3-dniową wizytą generalny inspektor *Bundeswehry*, Ulrich de Mai-zière, zwiedzając m. in. Fort Brugg, gdzie szkolone są specjalne oddziały do walk partyzanckich¹⁶.

Omawiany okres obfitował w wyjątkowo liczne wizyty i podróże przedstawicieli rządu, sfer gospodarczych i partii zachodnioniemieckich. Ich cele związane były przede wszystkim z rokiem wyborczym i z problematyką zjednoczenia Niemiec. W dn. 11 I 1965 r. udał się w ośmiodniową podróż Karl Theodor von Guttenberg (CDU), który w czasie kilku wygłoszonych odczytów mówił o konieczności zainicjowania „realnej i szerokiej koncepcji zjednoczeniowej”. Zagadnienie kooperacji gospodarczej między przemysłem polskim a zachodnioniemieckim dyskutował podczas swego pobytu w USA (3 II 1965 r.) pełnomocnik firmy Krupp, Berthold Beitz, rozmawiając w Waszyngtonie z wiceprezydentem Humphrey'em, ministrem skarbu Dillonem i podsekretarzem stanu Ballem¹⁷. Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU, Rainer Barzel, przeprowadził na przełomie lutego i marca rozmowy z Ruskiem, McNamara, Bundym i z gen. gen. Clay'em i McCloy'em oraz U Thantem. W dniu 16 III 1965 r. udał się w 9-dniową podróż min. Heinrich Krone i przewodniczący Komisji EWG, Walter Hallstein, w celu omówienia spraw niemieckich oraz problemów NATO. Prowadzili oni rozmowy z Ruskiem, Humphrey'em

¹³ „Süddeutsche Zeitung” z 3 II 1965.

¹⁴ „Ambasador Knappstein odbył ponowne rozmowy z przedstawicielami organizacji żydowskich. Wyrzcił przy tym wyrazy zrozumienia dla wysuwanych postulatów, które zmierzają do odroczenia terminu przedawnienia. Jednocześnie prosił on o zrozumienie dla stanowiska rządu bońskiego, który nie pragnie zmian w zakresie obowiązujących przepisów prawnych” („Süddeutsche Zeitung” z 3 II 1965).

¹⁵ Niemcy zachodnie są najlepszym klientem zbrojeniowym Stanów Zjednoczonych. Zakupują one w USA dwa razy więcej sprzętu wojskowego aniżeli W. Brytania i ponad czterokrotnie więcej aniżeli Francja. Roczna kwota asygnowanych przez NRF dolarów na te zakupy obraca się w granicach 700 do 800 mln dolarów (ok. 3 mld DM) i jeżeli się zważy, że cała kwota eksportowa Stanów Zjednoczonych przeznaczona na zakup sprzętu wojennego wynosi 1 527 milionów dolarów, to udział w owej puli zakupów w połowie przypada na Niemcy zachodnie.

¹⁶ „Süddeutsche Zeitung” z 12 II 1965.

¹⁷ „Neue Zürcher Zeitung” z 4 II 1965.

i McNamara¹⁸. W początkach kwietnia przebywał w USA pełnomocnik rządu NRF w Berlinie zach. — Felix von Eckhardt, wizytując departament stanu i licznych polityków amerykańskich¹⁹. Typową podróżą przedwyborczą reprezentantów SPD była wizyta Willy Brandta (przybył do USA w dn. 12 IV 1965 r.) i Fritza Erlera w USA. Przeprowadzili oni rozmowy z Johnsonem i Humphrey'em. Brandt wygłosił przemówienie telewizyjne w Nowym Jorku (20 IV 1965 r.), podkreślając, że „dwa-dzieścia lat po wojnie NRF jest już obecnie w stanie podejmować samodzielne kroki w kierunku zjednoczenia”²⁰. W Waszyngtonie przebywał także dwa dni kierownik federalnego urzędu prasy sekretarz stanu Karl von Hase, dla przeprowadzenia rozmów informacyjnych²¹.

Czwarta podróż L. Erharda do USA (31 V—4 VI 1965 r.), którą kanclerz odbył w towarzystwie min. G. Schroedera stała pod niepomyślnymi auspicjami; jej rozgłos przyćmiony został przez odbywający się w tym czasie lot amerykańskiego statku kosmicznego „Gemini”. Formalnym celem podróży kanclerza było przyznanie mu honorowego doktoratu przez nowojorski uniwersytet Columbia. Obserwatorzy byli jednak zdania, że wizyta miała na celu wzmocnienie stanowiska Bonn przed przybyciem do NRF prez. de Gaulle'a²². W Nowym Jorku, Erhard odbył rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem, a następnie udał się do Waszyngtonu, by przeprowadzić rozmowy z prez. Johnsonem, sekretarzem stanu Ruskim i sekretarzem obrony McNamara. Mimo że pobyt Erharda w Waszyngtonie miał charakter nieoficjalny, to jednak po spotkaniu z prezydentem opublikowano wspólne oświadczenie. Głównym punktem rozmów były sprawy europejskie. Podkreślona została również aktualność problemu zjednoczenia Niemiec i konieczność poszukiwania nowych dróg w tym kierunku, m. in. również przez poprawę stosunków z krajami Europy wschodniej. Punkt w komunikacie dotyczący zjednoczenia Niemiec posiada jednak charakter deklaracyjny, gdyż Stany Zjednoczone nie posiadają aktualnie w tej sprawie żadnej wypracowanej koncepcji. Warto jednak podkreślić, że użycie w komunikacie zwrotu mówiącego o odpowiedzialności wszystkich mocarstw w tej sprawie, oznacza jednocześnie odrzucenie francuskiej koncepcji opierającej się na „europeizacji” problemu niemieckiego²³.

¹⁸ Krone został mianowany honorowym obywatelem Teksasu. W South Bend (Indiana) wygłosił — jako przewodniczący Federalnej Rady Obrony — przemówienie, kwestionując celowość strategii USA, ponieważ — jak powiedział — ułatwia ona agresorom zbytnią swobodę manewrowania.

¹⁹ „Süddeutsche Zeitung” z 6 IV 1965.

²⁰ „Le Monde” z 17 IV 1965 r. komentuje wystąpienie Brandta i Erlera na konferencji prasowej następująco: „Wyrazili oni nadzieję, że aliansi zachodni opublikują z okazji XX-rocznicy zakończenia wojny wspólną deklarację, umacniającą rolę Niemców w świecie i przypominającą doniosłość realizowanych osiągnięć na odcinku planu zjednoczenia Europy”.

²¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7 V 1965.

²² W związku z wizytą Erharda „New York Times” z 1 VI 1965 r. pisał w artykule wstępnym: „Problemem, przed którym stają kanclerz Erhard i prez. Johnson w swoich rozmowach w tym tygodniu, jest wypracowanie nowego kierunku w polityce Zachodu. Jeżeli uda im się wytyczyć program zatarcia granic między Wschodem a Zachodem, wówczas będą mogli nie tylko przyśpieszyć zjednoczenie Niemiec, lecz nawet mogą przyczynić się do przywrócenia jedności wśród aliantów”.

²³ Oto komentarze prasowe na temat podróży kanclerza do USA: „Również bez lotu statku 'Gemini', który pochłoniął uwagę publiczną, wizyta Erharda w Stanach Zjednoczonych nie zajęłaby głównych szpalt pracy” („Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 8 VI 1965); „Erhard przekonał Johnsona, że Niemcy zachodnie nie uległy zakażeniu (*contamination*) ze strony de Gaulle'a” („Times” z 7 VI 1965); „W sprawach dotyczących Europy, kanclerz Erhard wypowiedział się jednomyślnie z prez. Johnsonem za utrzymaniem sojuszu atlantyckiego, jak również jasno i mocno za poszukiwaniem środków w celu skończenia tak szybko, jak to

Przedwyborczy charakter posiadała wizyta w USA (14—19 VI 1965 r.) wicekanclerza Ericha Mende, przewodniczącego FDP. Po niedośnięciu do skutku spotkania z prez. Johnsonem (ten ostatni tłumaczył się nawalem innych zajęć), Mende odbył rozmowy z Ruskiem, Bundym, Ballem i Rostowem. Swego rodzaju sensacją polityczną wywołało oświadczenie Mendego na temat perspektyw zjednoczenia Niemiec, jak również jego uwagi dotyczące NRD²⁴.

Spśród ważniejszych osobistości amerykańskich przebywających w omawianym okresie w NRF wymienić należy pobyt Walta W. Rostowa, dyrektora Rady Planowania Politycznego przy departamencie stanu, który w połowie marca 1965 r. wygłosił kilka odczytów na temat polityki amerykańskiej. W połowie kwietnia przebywał w NRF b. kandydat na prezydenta USA z ramienia republikańców — Barry Goldwater wraz z żoną, odbywający 3-tygodniową podróż po Europie²⁵. W ostatnich dniach maja bawił w NRF przewodniczący zjednoczonych sztabów USA gen. Earle G. Wheeler (w zastępstwie awizowanego uprzednio sekretarza stanu McNamary), który przeprowadził rozmowy na tematy techniczno-wojskowe z min. von Hasselem²⁶.

Dyskutowana od miesięcy i podejmowana stale przez rząd NRF sprawa ogłoszenia wspólnej deklaracji dotyczącej zjednoczenia Niemiec znalazła wreszcie swój finał w dn. 12 V 1965 r. podczas sesji Rady Atlantyckiej w Londynie, kiedy to opublikowano deklarację trzech mocarstw w sprawie rozwiązania problemu Niemiec²⁷. Wprawdzie rządowi bońskiemu zależało na jej opublikowaniu w dniu 5 V 1965 r., tj. w dziesiątą rocznicę uzyskania przez NRF suwerenności²⁸, co jednak nie nastąpiło z powodu negatywnej postawy Francji.

W dniach od 12—13 V 1965 r. odbyła się w Londynie coroczna sesja Rady Atlantyckiej. Wzięło w niej udział 15 ministrów spraw zagranicznych, bez ministrów obrony. Dwudniowa sesja zajmowała się zagadnieniami politycznymi. Jak wynika z komunikatu, ministrowie doszli do przekonania, że w Europie nie dokonały się żadne istotne zmiany, które by pogorszyły sytuację. Podkreślono również, że dają się dostrzec tendencje do dalszego rozwoju stosunków między Wschodem a Zachodem. W sprawie niemieckiej ministrowie uważają, że jej rozwiązanie możliwe

tylko możliwe, z niesprawiedliwym podziałem Niemiec oraz przeciwko europeizacji odpowiedzialności, która dotyczy zjednoczenia Niemiec. Potwierdzona została obecność wojsk amerykańskich w Europie wraz ze wsparciem nuklearnym. Jednym słowem: klasyczna już jedność poglądów między Bonn a Waszyngtonem w sprawie kluczowych zagadnień europejskich, otrzymała potwierdzenie, jakiego mogła oczekiwać" („Le Monde" z 6—7 VI 1965).

²⁴ „Vizekanzler Mende hat in den Vereinigten Staaten mit der Bemerkung Aufsehen erregt, dass man seiner Ansicht nach die deutsche Wiedervereinigung eher ein Jahrzehnten als in Jahren erwarten sollen [...] Mende betonte weiter, eine Studie von Wirtschaftsexperten habe einen ziemlich beeindruckenden wirtschaftlichen Fortschritt in der Sowjetzone aufgezeigt und Zeichen eines Nationalbewusstseins" („Neue Zürcher Zeitung" z 18 VI 1965).

²⁵ „New York Times" z 17—18 IV 1965.

²⁶ „Frankfurter Allgemeine Zeitung" z 31 V 1965.

²⁷ Oto fragment deklaracji trzech mocarstw: „Trzy rządy są zdania, że bez rzeczywistego rozwiązania kwestii niemieckiej, opartego na realizacji w obu częściach Niemiec prawa samostanowienia, sytuacja w całej Europie pozostanie niepewna i w konsekwencji nie będzie można w całej rozciągłości zapewnić pokoju na tym kontynencie. Rozwiązanie to jest konieczne nie tylko w interesie żądającego zjednoczenia narodu niemieckiego, lecz także w interesie wszystkich narodów europejskich i innych narodów zainteresowanych" („Süd-deutsche Zeitung" z 13 V 1965).

²⁸ W rocznicę zakończenia w Niemczech zachodnich stanu okupacji i uzyskania przez NRF suwerenności jedynie rząd amerykański (depesza gratulacyjna od prezydenta Johnsona do prezydenta H. Lübkego) oraz rząd brytyjski (min. Stewart do min. Schroedera) przesyłały swe życzenia — Prezydent de Gaulle wstrzymał się od wysłania gratulacji.

jest wyłącznie przy pomocy środków pokojowych, a jedną z dróg wiodących do tego celu jest stopniowe unormowanie stosunków między Wschodem a Zachodem.

Problemy zachodniemiecko-amerykańskie znalazły swe odbicie w rozmowach, które przeprowadzili: min. Schroeder i min. McNamara w Londynie (w toku sesji Rady Atlantycznej). Podczas spotkania poruszono m. in. problem zjednoczenia Niemiec, przy czym McNamara sugerował, aby szukano takich dróg do jej rozwiązania, które by umożliwiły zredukowanie ciężarów wojskowych sojuszników zachodnich²⁹. Sprawy natomiast ściśle militarne były przedmiotem rozmów McNamary oraz von Hassela jeszcze przed sesją ministrów obrony państwa NATO w Paryżu (od 31 V—1 VI 1965 r.), która nosiła charakter nadzwyczajny i poświęcona była międzysojuszniczej problematyce strategicznej. McNamara i von Hassel dyskutowali m. in. sprawy nuklearno-strategiczne, zbrojeniowo-ekonomiczne i problemy logistycznego planowania. McNamara dążył do nałożenia na NRF dalszych ciężarów zbrojeniowych, przed czym bronił się von Hassel uzasadniając, że umowa z listopada 1964 r. w tym przedmiocie jest konsekwentnie realizowana przez rząd NRF³⁰.

Obrady wspomnianej wyżej sesji ministrów obrony państw NATO w Paryżu toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Jak wynika jednak z komunikatu końcowego i głosów prasy, zebrani ministrowie przyjęli koncepcję tzw. „obrony wysuniętych linii”. Przede wszystkim jednak, wobec ujawniających się do kilku lat wśród członków NATO tendencji do wprowadzenia reorganizacji w pakcie atlantyckim, duże poruszenie wywołała propozycja McNamary dotycząca utworzenia „komitetu pięciu” dla opracowania nowych linii polityczno-strategicznych w dziedzinie broni nuklearnych³¹. Projekt McNamary szachował plany prez. de Gaulle'a, upatrującego coraz mniejszy interes Francji w polityce nuklearnej NATO. Wspomniana propozycja spotkała się z pełną aprobatą von Hassela, przy przychylnym na ogół przyjęcia ich przez pozostałych uczestników sesji. Komunikat końcowy z sesji Paryskiej podtrzymuje m. in. projekt McNamary z tym, że poszczególne rządy przystąpią do przestudiowania owych propozycji.

Ważnym akcentem naświetlającym klimat panujący w stosunkach zachodniemiecko-amerykańskich w omawianym okresie były sformułowania użyte w przemówieniu ambasadora USA w NRF, George C. McGhee, wygłoszonym w dniu 30 V 1965 r. z okazji otrzymania doktoratu honorowego na Uniwersytecie w Heidelbergu. Tytuł ów otrzymał McGhee razem z kanclerzem Erhardem. Przyjmując zaszczytne odznaczenie ambasador powiedział m. in.:

„Nadszedł czas, aby uznać, że naród niemiecki uzyskał znowu poważanie i zaufanie świata cywilizowanego”³².

Ten proklamowany przez oficjalnego przedstawiciela Waszyngtonu awans narodu niemieckiego i zaoferowanie mu kredytu moralnego, znajduje swą odpowiedź w stanowisku rządu bońskiego wobec agresji amerykańskiej w Wietnamie. Aktywne

²⁹ „New York Times” z 14 V 1965.

³⁰ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 25 V 1965.

³¹ „Według ogólnikowo wysuniętej propozycji McNamary, należałoby powołać komitet obejmujący ministrów czterech lub pięciu państw (USA, W. Brytania, Francja oraz NRF i np. Włochy jako reprezentant państw nienuklearnych). Komitet ten miałby za zadanie opracowanie sposobów rozszerzenia udziału państw NATO w alianckiej sile nuklearnej, usprawnienie metod konsultacji co do ewentualnego zastosowania tej siły, by decyzje mogły zapadać najszybciej. McNamara podtrzymał jednak nadal koncepcję zorganizowania wielostronnych sił nuklearnych (WSN) według projektu amerykańskiego lub brytyjskiego (ASN — Atlantyczne Siły Nuklearne).

³² „New York Times” z 31 V 1965.

poparcie Bonn dla waszyngtońskiej polityki opiera się na głoszonej przez rząd boński tezie, że w sprawach Wietnamu, podobnie jak w sprawach Niemiec, toczy się walka w „obronie wolności” oraz że wojna prowadzona w Wietnamie jest jednocześnie wojną o wolność Berlina, przy czym podobnie jak Wietnam, również Berlin stanowi tzw. „bastion wolnego świata”.

Oficjalnym rzecznikiem tej orientacji jest m. in. min. Schroeder, który w dniu 29 VII 1965 r. w Luksemburgu, podczas sesji ministerialnej Unii Zachodnio-europejskiej, domagał się „twardego kursu w Berlinie i Wietnamie”. Wcześniej jeszcze kanclerz Erhard w wywiadzie do „Neue Rhein-Zeitung” oświadczył jednoznacznie, że Stany Zjednoczone, przez swoją politykę w Wietnamie, wyświadczyły Europie wielką przysługę. Również przedstawiciele opozycyjnej partii SPD podziwiają orientację rządzącej partii CDU. Przebywający wiosną w Los Angeles przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Fritz Erler, wypowiedział się tamże publicznie „przeciwko łagodnemu kursowi rządu amerykańskiego w konflikcie wietnamskim”³³.

Warto jeszcze dodać, że w owej proamerykańskiej orientacji dotyczącej problemu wietnamskiego rząd boński znalazł się niemal odosobniony wśród państw zachodnich. Lecz właśnie w tak zajmowanym stanowisku odnaleźć można konsekwentną linię polityki bońskiej, która w konflikcie wietnamskim chętnie widziałyby przesłanki do poddania rewizji *status quo* w Europie środkowej, oczywiście w duchu swoich rewizjonistycznych założeń.

Marian Jaśkowski

³³ „Süddeutsche Zeitung” z 22 IV 1965.